

Mocno rozszerzą zakaz aborcji tyłnymi drzwiami?

20 października 2016

Zdaniem ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła zespół Downa nie jest „ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem płodu”, czyli nie kwalifikuje się do zgodnej z obowiązującym w Polsce prawem aborcji.

Radziwiłł powiedział, że „przepisy dotyczące przesłanek eugenicznych są bardzo niejasne. Ich interpretacja zależy w dużej mierze od lekarzy. Pamiętajmy, że ludzie z zespołem Downa żyją wśród nas i umieją się realizować i cieszyć życiem”.

Minister zdrowia kwestionuje też praktykę i orzecznictwo medyczne obowiązujące w tej kwestii od wejścia w 1993 roku ustawy antyaborcyjnej: „Moim zdaniem już teraz przerywanie ciąży w takim przypadku nie spełnia kryteriów ustawowych, choć zastrzegam, że wypowiadam się jako obywatel, a nie minister. Niemniej z danych wynika, że wiele legalnych przerwania ciąży wynika właśnie z tej choroby.”

Wypowiedzi Radziwiłła współbrzmiały z enuncjacjami polityków PiS, zapowiadającymi, że wady płodu nie będą wskazaniem do legalnego przerywania ciąży. Wskazują też kierunek, w jakim pójdzie obecny rząd, by nie zmieniając prawa – ograniczyć liczbę legalnych aborcji niemal do zera.

W tym kontekście typową zasłoną dymną dla wprowadzanych zmian, okazują się zapowiedzi Beaty Szydło, że powstanie program wspierający kobiety, u których stwierdzono ciążę obarczoną wadą, w wyniku której dziecko może okazać się niepełnosprawne. Program miał je wspierać w decyzji o niedokonywaniu aborcji.

Autorstwo: TJ

Źródło: Strajk.eu